№ 260. Piątek, 12 (24) grudnia 1875. № 260.

Prenumerata miejscowa
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 r r.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się
1 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 r. r.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. F. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 13 (25) grudnia — św. Ewstratija, Awks. mucz.
W niedzielę, 14 (26) grudnia, — św. Filimona i Firs. mucz.
W poniedziałek, 15 (27) grudnia — św. Elewferija mucz.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 8 minut 11 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 49 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 3 cali 11.

Kalendarz rzymsko-katolicki

W sobotę, 13 (25) grudnia. — Nar. Chrystusa Pana.
W niedzielę, 14 (26) grudnia, — Sw. Szczepana I Męcz.
W poniedziałek, 15 (27) grudnia, — św. Jana Ewangelisty.

PRENUMERATA
NA
„DZIENNIK WARSZAWSKI"
w 1876 r.

Cena prenumeraty dla mieszkańców Warszawy.

Bez rozsyłki: **na rok 9 rs.;—na 6 miesięcy 4 rs. 50 kop.;—na 3 miesiące 2 rs. 25 k.;—na 1 miesiąc 75 kop.**

Za przesyłkę do domu dopłaca się miesięcznie **5** kopiejek.

Cena prenumeraty zamiejscowej.

Na rok 12 rs.;—na 6 miesięcy 6 rs.;—na 3 miesiące 3 rs.;—na 1 miesiąc 1 rs.

Prenumerata przyjmuje się **w Warszawie**, w kantorze głównym Redakcji „Dzienników Warszawskich" przy ulicy Miodowej Nr. *487* (18).

BULETYN
o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajówny.

Dnia 9 (21) grudnia.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajówna raczyła przepędzić noc niespokojnie, w skutku duszącego kaszlu; nad ranem uspokoiła się i usnęła spokojnym snem.

Doktór Mianowski.
Doktór Tilner.

—

* We wtorek, 9 (21) grudnia Ich Cesarskim Wysokościom Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi i Wielkiej Księżnie Marji Pawłównej mieli zaszczyt być przedstawionymi: ambasador turecki *Kabuli-pasza*, pierwszy sekretarz ambasady *Naum-Effendi* i zostający przy ambasadzie tureckiej *Mahmud Nedim Bej* i *Ralim Efendi*. *(Gon. Urzęd.)*

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyżej zatwierdzoną, 18 grudnia 1874 r., uchwałę Komitetu Ministrów było postanowione w kształcie czasowego, właściwie na 1875 rok, środka, dozwalać przy zajmowaniu nieruchomości pod budujące się koleje żelazne, stosować się do Najwyżej zatwierdzonych, 6 maja 1872 roku, przepisów o wywłaszczaniu prywatnych nieruchomości pod koleje żelazne.

Obecnie, według Najwyżej zatwierdzonej, 22 listopada 1875 r., uchwały Komitetu Ministrów, postanowione zstało: działanie pomienionych przepisów z 6-go maja 1872 r., pozostawić w swej mocy i na przyszły 1876 rok.

—

* Wdowa po pułkowniku Jakowlewie, stosownie do testamentu jej siostry, wdowy po sztabs-kapitanie Sinielnikowie, zatwierdzonego przez ostrogski sąd okręgowy, złożyła do Ministerstwa Oświecenia Publicznego w gotowiznie *sześć tysiscy rubli*, na ustanowienie przy uniwersytecie charkowskim, kosztem procentu od tego kapitału, jednego stypendjum imienia ofiarodawczyni i męża tej ostatniej, sztabs-kapitana Sinielnikowa.

Najjaśniejszy Pan, na najpoddańniejsze o tem przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego, 1 listopada r, b., w Liwadji, Najwyżej raczył zezwolić na ustanowienie przy uniwersytecie charkowskim, kosztem procentu od pomienionego kapitału, jednego stypendjum, z nadaniem mu nazwy „stypendjum Eudokima Mikołajewicza i Kleopatry Grzegorzewiczowej Sinielnikowów".

—

* Rada Państwa, w oddzielnym Komplecie do obowiązku służby wojskowej i na Zebraniu Ogólnem, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych o zastosowaniu do żołnierek środków udzielania opieki, ustanowionych dla niezdatnych do pracy niższych wojskowych i zgadzając się w gruncie z wnioskiem Ministra, uchwaliła: w zamian i w uzupełnieniu punktu 8 artykułu 675 ust. dobr. publ. (zbiór praw, t. XIII, w przedł. 1863 r.) postanowić: Działanie uchwały Rady Państwa z 13 (25) czerwca 1873 roku, o zastosowaniu środków udzielania opieki, ustanowionych dla niezdatnych do pracy niższych wojskowych, do niektórych innych znajdujących się pod opieką według ustawy dobroczynności publicznej, rozciąga się także na żołnierki, to jest na żony i wdowy tych niższych wojskowych, którzy wszedłszy do służby, przed dziesiątym spisem ludności, znajdowali się przy wydaniu uchwały z 25 czerwca 1867 roku w dymisji.

Najjaśniejszy Pan powyższą uchwałę Zebrania Ogólnego Rady Państwa, 18 października 1875 roku, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu, 2 grudnia r. b., mianowany został, porucznik warszawskiego bataljonu miejscowego *Dmitrjew*—starszym adjutantem zarządu kaliskiego gubernjalnego naczelnika wojennego, z zaliczeniem do piechoty armji; przetranzlokowani zostali, bataljonów saperów: 2-go: porucznik *Sinkler*—do turkiestańskiej kompanji saperów i chorąży *Korsakow*—do kaukazkiego rezerwowego bataljonu saperów, i 4-go—porucznik *Cichocki*—do 2-go półbataljonu pontonjerów; zaliczony do bataljonu saperów porucznik *Iwanow*—do 1-go bataljona saperów.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego, 1 grudnia r. b., wydelegowany został za granicę, w celu naukowym, zwyczajny profesor Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu *Fischer von Waldheim*, od 1 grudnia 1876 r. do 1 października 1876 roku.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 4 grudnia r. b., otrzymał urlop, gubernator radomski, jenerał-major *Anuczin* — do St. Petersburga i Moskwy, na dwa miesiące.

—

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Z procentów od kapitału w sumie rs. 15,000, zapisanego przez ś. p. Rozalją Flatau, pod nazwą legatu „Jakóba Ludwika Flatau," przeznaczoną została corocznie suma rs. 300, na posag dla biednej panny starozakonnej, moralnego prowadzenia się, urodzonej w kraju tutejszym, mającej nie mniej 16-u i nie więcej 25-u lat wieku.

Krewni zapisodawczyni lub jej męża, Jakóba Ludwika Flatau, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatkami.

Odpowiednio do warunków zapisu, wspomniony posag, przyznanym będzie w rocznicę śmierci zapisodawczyni, to jest w d. 16 (28) kwietnia 1876 r., wypłata zaś takowego posagu, nastąpi niewcześniej, jak po przedstawieniu przez kandydatkę Radzie Miejskiej, metryki ślubnej należycie zalegalizowanej.

Osoby pragnące współubiegać się o pozyskanie w roku 1876 wyżej oznaczonego posagu, obowiązane są najdalej do dnia 1 (13) kwietnia 1876 r. wnieść o to podanie do Rady Miejskiej, i dołączyć do takowego następujące dowody:

1) Metrykę urodzenia, na dowód, że kandydatka urodziła się w kraju tutejszym, wyznaje wiarę Mojżeszową, i ma nie mniej 16-u i nie więcej 25-u lat wieku.

2) świadectwo wydane przez dwóch właścicieli nieruchomości ziemskich lub miejskich, że kandydatka jest niezamężną, moralnego prowadzenia się, i znajduje się wraz z rodzicami swemi w stanie niezamożnym.

3) Krewni Zapisodawczyni lub Jej męża, powinni nadto dołączyć odpowiednie świadectwa, o stopniu swego pokrewieństwa z familją Flatau lub Zapisodawczyni.

Wszystkie wyżej wymienione świadectwa, powinny być poświadczone przez odpowiednie Władze Administracyjno-Policyjne, nietylko co do własnoręczności podpisów, ale i co do wiarogodności podanych faktów.

—

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej* podaje do wiadomości, że w r. 1876 z procentów od kapitału zapisanego przez ś. p. Jakóba Flatowa, bankiera warszawskiego przypadają do przyznania podupadłym kupcom lub ich wdowom,

a) jedno wsparcie w sumie rs. 200;

b) pięć wsparć po rs. 100, i

c) jedno stypendjum na wychowanie chłopca lub dziewczynki, w sumie rs. 80.

Współubiegający się do pozyskania powyższych wsparć albo stypendjum, obowiązani są wnieść wyłącznie do Rady Miejskiej podania i dołączyć następujące dowody:

a) Książeczkę legitymacyjną;

b) dowód pozostawania w stanie kupieckim, i

c) świadectwo ubóstwa i uczciwego nienagannego prowadzenia się.

Dwa ostatnie dowody, winny być poświadczone przez właściwą władzę policyjną.

W razie braku któregokolwiek z wyżej wymienionych dowodów, podający o ich uzupełnienie wzywani nie będą i za niemających prawa do pozyskania wsparcia, uważani zostaną.

Termin ostateczny do złożenia Radzie Miejskiej podań i dowodów, oznacza się na dzień 8 (20) lutego 1876 r., przyznanie zaś wsparć nastąpi w rocznicę śmierci zapisodawcy, to jest 18 (30) marca 1876 r.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Nafta.** Eksploatacja i rafinerja nafty, ktorej ślady spotykają się w wielu miejscowościach tutejszego kraju, była już niejednokrotnie przedmiotem zwracają-

FELJETON.

W tej chwili Warszawa wygląda iście godowo! Pomimo błota z topniejącego śniegu po ulicach, ruch ogromny, zarówno pieszy jak powozowy, panuje w mieście od rana do nocy. Sklepy i wszelkie zakłady fabryczne, zamieniły się na jakieś, jakby wschodnie bazary a przez ich wielkie szyby frontowe widać wciąż mieniące się jak tęcza materje, lśniące pryzmatycznie klejnoty i pstrzące się rozmaite galanterje zagranicznego wyrobu. Szczególniej też bławatnicy, jubilerzy, galanteryści „en gros" i... cukiernicy, zdumjewają wzrok przechodniów świetnemi wystawami swemi. Magazyny bławatne zatrzymują tłumy ciekawych, patrzących na sciany całe otapetowane koronkami i na manekiny przystrojone w bogate suknie ustawione w pozach różnorodnych. Ogromne bukiety kwiatów stojące pomiędzy temi upersonifikowanemi szyldami mód najświeższych, dodają jeszcze silniejszego efektu.

Lecz nie idzie nam tu o wychwalanie ani nawet wskazywanie sklepów najstrojniejszych w obecnej porze; chcieliśmy tylko jawnie dowieść, iż miasto nasze w tej chwili wygląda tak uroczyście i strojnie, jak gdyby przygotowało się do jakiegoś wielkiego obchodu. A obchód ten nastąpi rzeczywiście i niebawem, będzie to bowiem obchód trzech ważnych w powszedniem życiu miasta faktów: Wilji połączonej z Swiętami Bożego Narodzenia, Nowego Roku i...... Karnawału. Sute uczty, serdeczne powinszowania i wesołe zabawy —stanowią, każda z kolei, konieczny dodatek do tych trzech uroczystości powszechnych.

Rozumie się że ucztować, winszować i tańczyć, nie będą wszyscy, jeno ci którzy znajdą i środki i chęć po temu; rozumie się że zamieszkałe po wilgotnych suterenach i przewiewnych poddaszach ubóstwo, zamiast się cieszyć z tej pory godów i uczt, będzie raczej wzdychało do wiosny i lata, jako do sezonu, w którym ani ciepłego ubrania ani kosztownego opału nie trzeba; lecz te westchnienia pauperystyczne, stłumi w części hojne miłosierdzie warszawian, którzy obecnie, co dzień, co chwila prawie, pod rozmaitemi formami i pozorami, wciąż składają się na swoich ubogich współmieszkańców. W tych dniach naprzykład, tłumy ludzi spieszyły wieczorami do Bazaru urządzonego w Salach Redutowych na korzyść ubogich zostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

A trzeba przyznać, że urządzający ów Bazar w tym roku, skorzystali rozumnie z doświadczenia nabytego w latach ubiegłych i że nie zaniedbali niczego cokolwiek mogło się przyczynić do ożywienia i usympatyzowania tej filantropijnej zabawy. Obszerna sala Redutowa zamieniła się częścią, w jakąś jakby długą galerję z prześlicznie urządzonemi po bokach sklepami, w których nadobne i dystyngowane kupcowe z prawdziwym wdziękiem pełniły swoją chrześcjańską powinność; częścią zaś, w tak samo okrążony sklepami plac, utworzony z szerokiej, środkowej części sali. Dwie wyborne orkiestry wojskowe, przygrywały nieustannemu pochodowi publiczności, która tłumnie zgromadzała się w tegorocznym Bazarze i kupowała chętnie przygotowane towary a kupowała je tem chętniej, że wczesne ogłoszenia i wymienione ceny na towarach, nie zmuszały mniej zamożnych nabywców do powściągania się obawą lub fałszywym wstydem. Więc też, choć może mniej było naddatków tym razem, za to liczba kupujących znacznie się powiększyła, a wiadomo, że w takich przedsiębierstwach dobroczynnych, to ostatnie więcej daleko waży.

Wkrótce też, bo zaraz w pierwszym noworocznym miesiącu, Resursa kupiecka, odświeżona nowemi wyborami dawniejszych wprawdzie kierowników swoich, urządza bal maskowy, czy też maskaradę na dochód ubogich,—a wpłynie im coś zapewne i z kasy nowo otwartego teatru francuzkiego p. Carré, urządzonego tu na rogu Mokotowskiej ulicy przez p. Goździejewskiego, niegdyś tak fortunnego dzierżawcy Eldorada.

A propos tego teatru. Zanim będziemy mogli osądzić wartość jego przedstawień i zdolności występujących tam artystów, musimy zwrócić uwagę na niesłychanie wysokie ceny miejsc tam urządzonych. Dziesięcio rublowe loże i dwu rublowe krzesła, stosowniejsze są dla teatrów oper włoskich po stolicach wielkich, niż dla teatrzyku wędrownej trupy, może i skromnej nawet, w jednym z zakątków Warszawy, która przecież nie składa się z samych bogaczów i chcąc zachować tak potrzebną równowagę w swoim budżecie, musi wpierw dobrze opatrzyć rubla, którego wydać, i to na zabawę, pragnie. Wprawdzie u nas weszło już jakby w zwyczaj, iż każdy przedsiębierca, zwłaszcza wędrowny, oznacza ceny wysokie, czego dowód złożyło już tyle cyrków i tylu rozmaitych sztukmistrzów, lecz przecież p. Goździejewski jest stałym mieszkańcem tutejszym i nie powinienby naśladować obyczaju swoich koczujących kolegów. Powiadają ci, którzy chcą wytłumaczyć właściciela nowego teatru francuzkiego, że do ustanowienia cen takich, znagliła go wysoka gaża, jaką płaci zaangażowanej trupie, usprawiedliwiona podobno ich nadzwyczajną znakomitością. Czy to prawda? przekonać się można teraz. W każdym jednak razie, mniemamy że ogłoszone obecnie ceny miejsc w rzeczonym teatrzyku, są zbyt wysokie i odstręczą wielu najsympatyczniej nawet usposobionych widzów.

Już to, rok rocznie w tej porze, wszystkie organa prasy tutejszej napełnione są skargami na ślizgość trotuarów, zwłaszcza flizowych i rozmaitemi projektami mającemi na celu bezpieczeństwo narażonych na wypadki przechodniów. Uważamy jednak, iż skargi owe stały się już zbyt stereotypowemi a często i niepotrzebnemi nawet, bo w istocie, rzadko gdzie może, administracja miejska podejmuje tyle trudów i czyni tyle zabiegów o utrzymanie w porządku chodników ulicznych. Przez całe dnie, stróże kamieniczni lub inni robotnicy, zajęci są, to wyrąbywaniem lodu, to zmiataniem śniegu i błota lub wreszcie posypywaniem piaskiem i trocinami miejsc, śliższych zwłaszcza; że zaś każdy śnieg świeży, każdy mróz nagły i również nagła po nim odwilż, niweczą wciąż tę pracę Syzyfów kamienicznych i znowu pod stopy przechodniów zakładają zdradzieckie sidła— temu już, w danym klimacie i przy normalnych warunkach meteorologicznych, zapobiedz radykalnie niemożna. Gorzej jest z takiemi zakątkami miasta w których, już z samej natury rzeczy policja nic poradzić nie może i to o każdej roku porze—a do takich zakątów należą tak zwane „Rybaki". Czy byłeś też kiedy czytelniku, latem czy zimą, wiosną lub jesienią, na tej długiej arterji nadwiślańskiej, która prowadzi, prawie od stóp zamku aż pod bramy Aleksandrowskiej Cytadeli? Jeżeliś nie był— to pospieszamy objaśnić cię, że jest to ulica a raczej kilka ulic przedłużających się wzajem w jednym kierunku. Otóż jedna część tej, tak ważnej arterji, mianowicie zaś poczynająca się od dolnego krańca ulicy Mostowej, gdzie leżą znane łaźnie i łazienki Kozłowskich — przedstawia często dziwne doprawdy zjawiska— a łatwo je sobie wyobrazić jeżeli powiemy, że często tam przez uliczkę wązką na $3^1/_2$ łokcie, obudowaną z jednej strony lewej, chałupami z drzewa, już spustoszałemi lub parkanami zbutwiałemi także, z drugiej zaś, dobremi i murowanemi domami, przejeżdża jednocześnie, w jednym kierunku—konnica wojskowa, asystująca działom artylerji także prowadzonym tamtędy, lub zapasom siana i zboża; wprzeciwnym zaś— furmanki żydowskie, a częściej jeszcze przechodzi, pędzone tędy do bliskiego szlachtuza bydło.

Jeżeli dodamy jeszcze, że ta część ulicy Rybaki, nie ma wcale, by najwęższych nawet trotuarów i że po niej jeżdżą jeszcze kozacy pławiący konie i wozy z mięsem zarzniętego bydła—to czytelnik będzie już miał dostateczne wyobrażenie o zgiełku panującym tam wiecznie, a nawet wytworzy sobie, acz przybliżone pojęcie, o obrazie jaki by się tam przedstawił na przypadek pożaru, do gaszenia którego, straż nie znalazłaby wcale przystępu.

Doprawdy, zaradzenie istniejącym, tak fatalnym niedogodnościom i ewentualnym niebezpieczeństwom w tej części miasta, jest daleko naglejszem niż wyrąbywanie chodników i zamiatanie onych, tem bardziej że na wypadek pożaru, Dyrekcja Ubezpieczeń poniosłaby ogromną stratę, bez możności zapobieżenia jej nawet.

Zdaje się że najprostszym środkiem byłoby zwale-

cym uwagę przemysłowców. Przed czterema czy pięcioma laty istniały nawet u nas dwie fabryki rafinerji nafty, z których jedna funkcjonowała w samej Warszawie, druga w osadzie fabrycznej, specjalnie w tym celu założonej o parę wiorst od Piotrkowa, w Robertowie. Obie te fabryki miały za zadanie oczyszczanie mocnej ropy lub kipiączki, sprowadzanej dla powyższego użytku z licznych kopalń galicyjskich. Warunek ten wszakże, głównie podkopał ich istnienie. Cło przewozowe zarówno prawie dotykające kipiączkę, jak i naftę już wydystylowaną, z Ameryki sprowadzaną, uczynił konkurencję bardzo trudną, i zmusił obie fabryki do zaniechania przedsiębranego fabrykatu. Specjaliści przyszli nareszcie do przekonania, iż dystylacja nafty wtenczas tylko opłacić się będzie mogła, jeśli kipiączka nie będzie sprowadzaną z zagranicy, ale na miejscu w kraju eksploatowaną. Ślady nafty, napotykane licznie w ostatnich czasach w różnych stronach kraju, czynią prawdopodobnem przypuszczenie, iż dobywanie nafty może tu być łatwe i wysoce korzystne. Z tej też przyczyny kilku techników specjalistów oddało się podobno ścisłym studjom, mającym za cel zbadanie, w jakich warunkach znajdują się odkrywające się u nas źródła naftowe, i jakie eksploatowanie ich napotkać może trudności. *(Gaz. Pols.)*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W ciągu upłynionego tygodnia t. j. od dnia 3 (15) do 9 (21) grudnia włącznie, bezpłatne wydawanie biednym w policyjnych uczątkach drzewa, z powodu silnego mrozu, miało miejsce tylko w d. 3 (15) b. m., a w następnych dniach, z przyczyny odwilży, wydawanie drzewa, oraz przyjmowanie do lokalów dla ogrzewania zostało wstrzymane. W dniu wyżej oznaczonym 142 rodziny otrzymały drzewa 2 sążnie i 46 szczap, na zakupienie których wydano rs. 11 kop. 79$\frac{1}{2}$, na utrzymanie zaś lokalów ogrzewalnych rs. 1 kop. 59$\frac{1}{2}$, w ogóle wydatkowano rs. 13 kop. 39; a ponieważ na ten cel w rozporządzeniu ober-policmajstra po d. 3 (15) grudnia, znajdowało się rs. 372 kop. 66$\frac{1}{2}$, w ubiegłym zaś tygodniu wpłynęło na tenże cel bezimiennie rs. 1, przeto po potrąceniu powyższego wydatku, pozostaje na wyżej oznaczony wydatek funduszu rs. 360 kop. 22$\frac{1}{2}$. W lokalach ogrzewania się miało przytułek 242 osoby, z których nocowało 230 osób.

(Warsz. Gaz. Polic.)

—

* Wypiek i sprzedaż świeżego chleba i bułek w czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia według nowego stylu, kontynować się będzie u piekarzy poniżej wyszczególnionych, a mianowicie:

Pod N. 32/54 Stare-miasto u Finkta, N. 30/55 Stare-miasto, u Szajnbrota, N. 24/58 Stare-miasto u Frojnszejtera, N. 8/2700 Furmańska u Szwarckopa, N. 4/2176 Bonifraterska u Bendena, 12/1810/11 Frańciszkańska u Koperszticha, 1/2178 Czarna u Zelechowera, 6/1769*d* Nowiniarska u Gefena, 7/1822*a* Kożla u Mendelsona, 11/2241 Nalewki u Gerta, 41/2253 Nalewki u Boczmana, 43/2284*a* Nalewki u Zankiera, N. 24/2247*f* Dzika u Zalcmana, N. 14/2303 Dzika u Goldberga, N. 44/2275/6 Dzika u Rapoporta, N. 9/1794*a* Wołowa u Telera, 12/2192 Muranów u Lindnera, 22/2197*a* Muranow u Ruzgi, 27/2199 Muranow u Grinszpana, N. 5/2233 Pokorna u Nejmana, N. 37/2251*b* Nalewki u Kapłona, N. 32/836 Ogrodowa u Goldgara, N. 11/2352*a* Pawia u Dziży, N. 9/2494 Smocza u Jałowca, N. 11/958/9 Gnojna u Montrela, N. 5/1015 Krochmalna u Robaka, 21/789 Elektoralna u Małyszczyńskiej, N. 11/794 Elektoralna u Kaltmana, N. 47/776 Elektoralna u Ofermana, N. 26/1125 Żelazna u Zanklera, N. 7/1491 Sienna u Urbańskiego, N. 21/1473/4 Śliska u Karpa, N. 2/1244*b* Bagno u Różańskiego, N. 43/1600*a* Nowogrodzka u Sobańskiego, N. 2/1118*a* Waliców u Łopuchowskiego, N. 4/1099 Twarda u Rumajzena, N. 16/1101 Twarda u Chemesa, N. 12/103*a* Twarda u Rotszylda, N. 3/1086 Twarda u Roppa, N. 13/1205 Pańska u Rejntflejsza, N. 31/1196 Pańska u Muszkata, N. 25/1199*a* Pańska u Szajnfuksa, N. 2/1082 plac Grzybowski u Szypuła, N. 5/1648 Chożau u Gerlacha, N. 1/2913*a* Jerozolimska w Parowym młynie, N. 14/2956 Solec u Głuchowskiego N. 26/2957 Solec u Brandszafta, N. 50/2914 Solec u Brandszafta, N. 7/1312*b* Ordynacka u Szporna, N. 2/3/2874*ab* ul. Ordynacka u Jankielewicza, na przedmieściu-Pradze, N. 391 Brukowa u Wodnera, N. 178 Brukowa u Chanwergera, N. 387 Brukowa u Dymensztejna, N. 403 Brukowa u Lersztaka, N. 206 Ząmbkowska u Łotrowskiego, N. 212/13 Ząmbkowska u Chelmana, N. 149 Targowa u Dymensztejna, N. 155 Targowa u Robaka, N. 165 Wołowa u Gaftka, N. 248 Wołowa u Gelmana N. 277*e* u Golendzinera.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, w uczątku Powązkowskim, w domu pod № 3 przy ulicy Nowolipki, Lucjan Kaczyński, lat 12 wieku liczący, uczeń w drukarni Ungra, w skutek nieostrożności dostał się pod koło maszyny, którym tak mocno uderzony został w głowę, że na miejscu życie postradał.

—

* **Tydzień giełdowy.** Trudno nam znaleźć właściwe wyrażenie dla określenia charakteru czynności giełdowych w minionym tygodniu. Operacje te przedewszystkiem nie dadzą się podciągnąć pod jedną kategorję, gdyż każda giełda, działając prawie samoistnie, w odmiennym była ustroju. Jedną jednak wspólną wszystkie giełdy miały cechę: — ograniczone obroty.

Dosyć silna tendencja występująca na początku tygodnia na giełdzie berlińskiej, ustąpiła nazajutrz miejsca zupełnej ospałości. W dalszym ciągu perjodu sprawozdawczego dążność nie ustaliła się; oscylacje bowiem wstrząsające giełdą nie uwydatniają ani jednego kierunku zwyżkowego, ani też przeciwnego.

Zasępioną też bardzo miała fizjognomję giełda wiedeńska. Fakt że Unionbank i Bodencreditbank nie uskutecznią przedpłat dywidendowych, nader niekorzystne sprawił wrażenie, które wyrodziło prawdziwy popłoch, gdy dowiedziano się o zamierzonem niewykupieniu kuponu styczniowego kredytówek. Mówiono przynajmniej, że wbrew dawniejszym zwyczajom, dyrekcja zakładu nie przedstawi Radzie wniosku co do realizacji kuponu. Wiadomość tę sprostowano w ten sposób, że kupon zostanie zapłaconym, lecz tylko przy pomocy funduszu zapasowego. Nie zmienia to naturalnie postaci rzeczy, a cały fakt jest następstwem tych rozpaczliwych stosunków o których niejednokrotnie wspominaliśmy w naszych sprawozdaniach. Łatwo się domyśleć, że kursa papierów w mowie będących znacznej uległy obniżce, która dotknęła efekta wszystkich banków.

Wybory na senatorów w Zgromadzeniu Narodowem wersalskiem były powodem do pogłoski o przesileniu gabinetowem. Giełda paryzka, ulegając więcej niż którakolwiek z jej koleżanek wpływom wewnętrznej polityki, mocno się zaniepokoiła, wyrażając otwarcie swe obawy przez przygniatanie kursów. Półurzędowe jednak zaprzeczenia tej pogłosce uspokoiły giełdę, która nawet wprost przeciwnego nabrała przekonania, upatrując w nowo wybranych senatorach i taktyce republikanów rękojmię utrwalenia się rzeczypospolitej. To też w ostatnich dniach tygodnia silna tendencja była przeważającą, a czynności tygodniowe zamknięte zostały podwyżką kursową główniejszych efektów spekulacyjnych.

Niewiele możemy w tym tygodniu powiedzieć o giełdzie londyńskiej. Obroty były bardzo ścieśnione przy nieznacznych fluktuacach kursowych. Natomiast ostatni wykaz bankowy zasługuje na uwagę. Uwydatnia on wywóz złota uskuteczniany od pewnego czasu na rachunek rządu niemieckiego. Jeżeli dotychczas skutki togo nadmiernego eksportu nie dały się uczuć, to tylko dla tego, że przywozy złota z prowincji utrzymywały zapasy bankowe w równowadze. W ostatnich dniach przywozy ustały, gdy tymczasem rząd niemiecki nadal eksportował.

Waluta nasza jako też i weksle na Warszawę i Petersburg, w Berlinie znowu w ubiegłym tygodniu dotkliwej uległy obniżce kursowej, z drugiej strony giełda Petersburgska pod naciskiem niedostatku potrzebnych remes, wartości jednoski rublowej w pogorszonym notowała stosunku. Pod wpływem tak ujemnych czynników, podaż weksli na giełdzie warszawskiej coraz staje się powściągliwszą, chęć do arbitrażowania ustaje, a co do przypływu z interesu wywozowego, mało jest nadziei. To też usposobienie przy traktowaniu weksli w ciągłem było naprężeniu, i kursa, trzymane w kierunku zwyżkowym, codziennie postępowały. Sytuacja ta przetrwała aż do zamknięcia czynności giełdowych — ostatni albowiem telegram z piątkowej giełdy Petersburgskiej doniósł o dalszem tam podrożeniu obcych dewiz, oddziaływającem tak niekorzystnie na ustosunkowanie się naszej waluty. Porównanie skrajnych notowań kursowych przedstawia się jak następuje:

	d. 13 grudnia		d. 18 grudnia	
Berlin długi	112,42$\frac{1}{2}$	112,12$\frac{1}{2}$	112,95	112,65
„ krótki	112,20	111,90	112,95	112,65
Gdańsk długi	112,35	112,05	112,95	112,65
„ krótki	—	—	—	—
Londyn długi	7,57$\frac{3}{4}$	7,55$\frac{3}{4}$	7,61	7,59
„ krótki	7,57	7,55	7,61	7,59
Paryż długi	91,20	90,90	91,65	91,35
„ krótki	91,20	90,90	91,65	91,35
Wiedeń długi	99,60	—	100,05	—
„ krótki	100,20	99,75	100,80	100,35

Okoliczności wyż przytoczone utrudniały rozwój interesów wekslowych i dlatego sumę ogólnych obrotów całego tygodnia zaledwie zaliczyć można do okresu mniej jak średnich. Główniejsze tranzakcje porobiono wekslami krótkoterminowemi na Berlin — długie weksle z powodu zrównania się w Berlinie dyskonta prywatnego z bankowym, mniej były uwzględnione. Z innych dewiz, Londyn w większych sumach codziennych miał nabywców, również i Wiedeń krótkoterminowy, mimo podwyższonego kursu. Petersburg pierwszorzędny 3-miesięczny poszukiwany był z dyskontem 5$\frac{1}{2}$% rocznie — krótkiego brak, chętnie płacony wyżej alpari.

Targ tutejszych papierów publicznych przedstawia przebieg interesów chłodno traktowanych, głównie porobionych Listami Zastawnemi 5%, które niejaką podwyżkę zyskały. Wszystkie inne efekta w mniejszych tranzakcjach pozostały na niezmienionym pierwotnym poziomie.

Ruch akcjami kolejowemi, bankowemi i przemysłowemi, ograniczył się na małej tranzakcji Ak. kolei Warsz.-Wiedeńskiej po kursie między 88 i 87. Z innych wartości kupowano Listy Zastawne Ruskie, które pozostały w poszukiwaniu notowane 104,50—104. Pożyczki premiowe w ślad za podniesieniem się ich kursu tak w Petersburgu jak i Berlinie, i u nas poruszają się znowu w kierunku zwyżkowym, tak, że ostatecznie notowane zostały w żądaniu 1-a emisja na 234, 2-a na 224. Do zaznaczenia mamy także podniesienie się kursu Biletów Banku Państwa wszystkich emisij na 100$\frac{1}{2}$ i Metalików na 102 w żądaniu. *(Gaz. Hand.)*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 3 (15) grudnia wieczorem, książę Karol pruski i jego małżonka zwiedzili, jak donosi *St. Petersburger Zeitung*, operę włoską, następnego zaś dnia oddali kilka wizyt pożegnalnych i byli u Ich Cesarskich Mości na obiedzie. Na tym obiedzie familijnym znajdował się także arcyksiążę austrjacki Albert, który pomiędzy śniadaniem u Jego Cesarskiej Mości a obiadem złożył kilka wizyt pożegnalnych.

—

* Książę Karol pruski, jak donosi taż gazeta, był 30 listopada (12 grudnia) na przedstawieniu baletu w wielkim teatrze. Następnego dnia książę i jego małżonka przyjmowali ambasadorów zagranicznych, wraz z ich małżonkami. Księżna zwiedziła przedtem instytut Katarzyny. Książę i księżna byli na obiedzie u Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Arcyksiążę Albert był 1 (13) grudnia na śniadaniu u Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, poczem oddał kilka wizyt; na obiedzie zaś arcyksiążę był, wraz ze swym orszakiem i z ambasadorem austrjackim, u księcia Oldenburgskiego.

—

* Według gazety *Golos*, osobisty skład wyprawy, wysyłanej przez Towarzystwo pielęgnowania chorych i ranionych wojskowych **do Czarnogórza** dla rozdziału wsparć i udzielania pomocy ranionym i chorym, tworzy się, stosownie do Najwyższej woli Najjaśniejszej Pani, wyłącznie z pracowników zgromadzenia siostr miłosierdzia św. Jerzego. Personel lekarski z czterech lekarzy wybrany został przez S. P. Botkina, zawiadującego tą służbą w zgromadzeniu; szanowna siostra E. P. Karcow zaraz stawiła się pierwsza z ofiarowaniem swych usług, decydując się pomimo sędziwych lat i dotkliwej straty poniesionej przez nią w czule ukochanym bracie (obecnie zmarłym jenerał-adjutancie A. P. Karcowie), udać się na czele dziesięciu siostr do surowego kraju, gdzie panują głód, choroby i nędza. Codzienna, wrząca działalność zgromadzenia św. Jerzego, teraz się podwoiła: oprócz mnóstwa chorych, codziennie przybywających do kliniki ambulatoryjnej, obecnie tam odsyłane są wszystkie przynależytości szpitalu, na 100 łóżek, odsyłanego przez główny zarząd Towarzystwa do Czarnogóry. W zgromadzeniu odbierane są i pakowane te materjały i ztamtąd wysyłane są do miejsc przeznaczenia.

—

* Zmarły 27 września r. b. **hrabia A. K. Tołstoj** był jednym z założycieli funduszu literackiego i ofiarował wiele na rzecz takowego. Spółczucie zmarłego dla tej instytucji znalazło, jak pisze *Golos*, swój wyraz i po jego zgonie: wdowa po tym poecie legowała wszystkie jego dzieła, rękopisma i papiery, jak również wszelkie prawa wydawnictwa i przedstawiania na scenie jego utworów, na własność funduszu pomienionego.

—

* Gazety angielskie donoszą, że dzieło znanego podróżnika **Przewalskiego** o Mongolji, przełożone zostało na **język angielski**, pod kierunkiem pułkownika Youl'a i że przekład ten wyjdzie wkrótce z druku.

—

* Podług *St. Petersb. Wiad.*, liczba **wystawców** ruskich **na wystawie powszechnej w Filadelfji** będzie znacznie większa od tej, jakiej można się było spodziewać, zważywszy zbyt krótki przeciąg czasu pozostawionego wystawcom dla przysposobienia wyrobów. Z Moskwy zwłaszcza i jej okolic, wiele fabryk poszle na tę wystawę swoje wyroby. Obliczają przez przybliżenie, że na sam przewóz przedmiotów na wystawę, skarb wyda najmniej 100,000 rs.; na urządzenie wystawy gospodarstwa wiejskiego i przemysłu górniczego rządowego, wyasygnowano już 40,000 rs.

—

* W ciągu 1874 roku **obroty handlowe Odesy** wynosiły sumę 94,000,000 rs. Przywieziono towarów za 42,756,000 rs., wywieziono zaś za 51,250,000 rs. Przewyżka przeto wywozu nad przywozem wynosi 8$\frac{1}{2}$ miljona rs.

—

* Według wiadomości Ministerstwa Finansów (*Ro-*

---

nie chałup i parkanów drewnianych zacieśniających jeden bok ulicy—tem bardziej że chaty te i parkany, przedstawiają wartość nader małą i łatwo, **pro publico bono,** nabytemi i rozebranemi być mogą.

Podobno już nawet w magistracie warszawskim środek taki badano niejednokrotnie a nawet przyjęto w zasadzie. Jeżeli tak jest, to mieszkańcy tej smutnej dzielnicy, odżyją raźniej, wypuszczeni ze ściskających je kleszczów a nie ma wątpliwości, że zyskają więcej jeszcze pod względem sanitarnym, który obecnie w opłakanym znajduje się stanie—ujawniając się przez znaczną w tej stronie śmiertelność i częstsze niż indziej choroby.

Lecz zostawmy na później rozpatrywanie niedogodności zbyt ciasnych ulic i ślizgich chodników w Warszawie. W tej chwili, gdy zabierając się już do obchodu Wilji i świąt dorocznych, mieszkańcy tutejsi nie tylko nogi, lecz i głowy nawet tracą z pośpiechu, nie należy przypominać im o tak nieprzyjemnych i tamujących ów rozpęd, przeszkodach. Zresztą, całe miasto w tej chwili, posiada tak jednostronną fizjognomję i tak jednolicie zmierza ku jednemu tylko celowi, ucztowania i zabawy, że naprózno siliłby się feljetonista nad wyszukiwaniem i uwydatnianiem jakichś odrębnych faktów. Lepiej więc uczynimy zakończając feljeton dzisiejszy rubryką neutralną, obchodzącą zarówno cały ogół publiczności... teatralnej.

Mamy tu na myśli sprawozdanie z najważniejszej nowości scenicznej, przedstawionej niedawno w teatrze Rozmaitości.

Wielu zapewne z czytelników naszych, czytało już, dawniej nieco przytaczane w niektórych pismach warszawskich, wielkie pochwały jakie oddali recenzenci lwowscy komedji p. Kazimierza Zalewskiego p. t. „Przed ślubem", po wystawieniu jej na tamtejszej scenie. Otóż, utwór ten obecnie pojawił się i u nas wreszcie i, rozumie się, obudził nadzwyczajną ciekawość, choć także i nadzwyczajne wymagania publiczności tutejszej.

Nie dziw, że występująca w takich warunkach nowa komedja, spowodowała, zaraz po pierwszej reprezentacji, najrozmaitsze sądy; nie dziw także iż większa część tych sądów, drukowanych zwłaszcza, obeszła się surowo z świeżym utworem.

Jeżeli jednak weźniemy rzecz bezwzględnie, to jest, jeżeli pominąwszy i zbyt przesadzone pochwały lwowskich recenzentów, i zbyt ostre nagany części tutejszych, teatralnych sprawozdawców, zechcemy ocenić, na chłodno, sztukę p. Zalewskiego, to przyjdziemy do przeświadczenia, że nie będąc wprawdzie arcydziełem stającem do porównania z Moljerowskiemi i Fredrowskiemi komedjami, posiada przecież wiele zalet rzeczywistych, które świadczą o niezaprzeczonym talencie jej autora, a jej samej zapewniły powodzenie dość świetne, jeżeli miarą powodzenia jest ciągły napływ publiczności na kilka z rzędu przedstawień.

Prawda, że w samej strukturze nowej komedji, jest wiele wad widocznych; prawda że wiązanie akcji głównej nie zawsze tam miewa należytą spojność a charaktery wielu osób, zwłaszcza dodatnich, nie są podniesione do moralnego znaczenia. Taki np. p. Nowowiejski (Królikowski), traktowany widocznie przez autora jako sympatyczny bohater, rozcinający węzeł intrygi, jest zbyt pospolitym, garbatym człowiekiem, który zmarnowawszy na próżno czterdzieści lat życia, ledwie że się zdobywa wreszcie, na spełnienie obowiązku, którego poświęceniem nazwać nie można—bo owszem, spełnienie go samego bohatera salwuje od śmiesznej pozycji podtatusiałego amanta, narzucającego się młodej dziewicy i to córce zmarłego przyjaciela, którą opiekować się przyrzekł. Taki znowu artysta, malarz Uszyński (p. Tatarkiewicz), także pozujący na dodatniego bohatera, okazuje się raczej tylko młodzieńcem słabego charakteru i wątpliwych zasad—gdyż pozostawiony własnym siłom, byłby gotów znieważyć skrycie swojego przyjaciela i czarną niewdzięcznością odpłacić za jego dobrodziejstwa; szczęściem że od takiego upadku ratuje go piękna Helena (p. Popiel), także pseudo-heroina tylko . . .

W istocie, ta postać w sztuce, narysowana jest najwadliwiej może. Wychowana modnie, dopomagająca matce w życiu salonowem trwonić pozostałą po ojcu puściznę, p. Helena, następnie gdy widzi że taki rodzaj życia wydarł jej posag i zagroził dalszej egzystencji, bardzo łatwo daje się namówić matce i wujowi Dreckiemu (p. Grzywiński), niby jakiemuś dyrektorowi bióra, istotnie zaś bezczelnemu oszustowi, podszytemu tchórzem, do wyjścia za mąż za pierwszego lepszego, byle tylko bogatego konkurenta. Wprawdzie, autor kładzie niekiedy w usta p. Heleny wyrazy gorzkie, mające niejako usprawiedliwić jej postępowanie rzekomem poświęceniem się dla matki—lecz czyliż takie poświęcenie jest możliwe i czyli nie słuszniej zasługuje na nazwę frymarki własną osobą za cenę dobrobytu własnego, choćby pospołu z dobrobytem matki? Wreszcie, p. Helena wciąż postępuje sprzecznie: raz ukazując się jako bierna i zniechęcona istota, gotowa iść ślepo gdzie jej każą wujaszek i mama, to znowu narzucając się impetycznie nieznajomemu młodzieńcowi, Uszyńskiemu, gdy prosi go o radę, którego z dwóch podstarzałych konkurentów ma wybrać za męża—wreszcie, gdy sama ośmieliwszy uczucia młodego malarza podczas pierwszych pozowań w jego pracowni, rzuca nań wyrazy klątwy i wzgardy podczas ostatniego posiedzenia, gdy młodzieniec wynurza jej miłość, o której wzbudzeniu doskonale wiedziała.

Jeżeli jednak nowa komedja p. Zalewskiego, zawiera wady w ogólnej budowie, jeżeli jej pastacie *quasi* dodatnie, rażą słabością rysunku i brakiem logiczności w charakterach;—za to posiada ona nie mało zalet rzeczywistych. Tak *np.* napisana jest językiem czystym i pięknym a nie rzadko krasi ją dowcip prawdziwy. Dalej, zniewala ona widza żwawością akcji, acz niepowiązanej dobrze, a podbija go silnie tą rzeczywistą, właściwą młodym talentom, werwą i szczerotą, jakie przeświecają w szerokim i pełnym prawdy rysunku niektórych postaci ujemnych. Wprawdzie, mama Łucka (p. Niewiarowska), i wujaszek Drecki, acz nakreśleni zręcznie i żwawo, mają pewne nieforemności w konturach moralnych i chwilami wyglądają raczej na bohaterów jakiejś pospolitej szarży francuzkiej, Może część winy za to spada na zbyt przesadną grę artystów, lecz jakże wybornie i jak zdolnie naszkicował autor dwie przepyszne, choć prawie zbyteczne w dziejach komedji, postacie starego profesora z Mławy, papy Uszyńskiego i bursza-rzeźbiarza Muszkata. Zgadzamy się na to, że postacie te zyskały bardzo wiele w przewybornej grze pp. Chomińskiego i Leszczyńskiego, choć pierwszy z tych artystów grzeszył nieco wadliwą, wcale nie profesorską łaciną—lecz zawsze zawdzięczają one rdzenną swoją wartość tylko talentowi autora, który w rysunku, tych dwóch figur uwydatnił się świetnie.

W istocie, zdaniem naszem, te dwie, jakoby pobieżnie tylko naszkicowane postacie—odkupują wszystkie wady w komedji „Przed ślubem," gdyż każą wierzyć iż p. Zalewski, zdolny jest wedrzeć się na zaszczytne miejsce pomiędzy nowoczesnemi autorami dramatycznymi a nawet stwarzać kiedyś dzieła które, nie tylko lwowska, lecz i warszawska krytyka „znakomitemi" nazwie. — Gry artystów w komedji „Przed ślubem" szczegółowo rozbierać nie będziemy; wszyscy oni starali się wyjść zwycięzko z powierzonego im zadania—choć z nierównem szczęściem....... Żeński personel, skąpiej uposażony przez autora, nie miał tu wielkiego do odznaczenia się pola. W męzkim, za słabo a raczej zbyt „nierówno" wyszedł wujaszek Drecki, który w ostatnim akcie, w scenie z Klopkiewiczem (p. Ostrowski), zbyt rażąco przeszedł z komedji do pospolitej farsy. Ale za to, p. Królikowski „wyrzeźbił" po mistrzowsku postać Nowowiejskiego a pp. Leszczyński i Ostrowski z powierzonych im charakterów stworzyli silne i wyraziste typy.

cznik, zeszyt VI), ogólna **ilość soli** dobytej w 1873 r w całem Cesarstwie, wynosiła 46,122,011 pudów. Porównywając tę cyfrę z takiemiż danemi za pięciolecie od 1869 r., nie można nie przyznać, że w 1873 r. eksploatacja soli wydała rezultat bardzo zadowalniający, dla tego że w ciągu niego, dobyto soli przeszło o 6 miljonów pudów więcej, niż w jakimkolwiek bądź z poprzednich czterech lat. Jeziora samoosadowe, gdzie zaliczają się także limany, stanowią głównie źródło dobywania soli. Z nich dobyte było 32,151,925 pud., czyli około 70% całej dobytej soli. Najważniejsze takie jeziora, krymskie, wydały w 1873 r. 23,532,754 pud., to jest nieco więcej niż połowę ogólnego rezultatu eksploatacji. Eksploatacja soli w Krymie ani razu nie dochodziła do takich rezultatów w ciągu 1869—1873 r. Najwyższa ilość dobytej soli w poprzednich czterech latach nie przenosiła 13½ miljonów pud. a najmniejsza nawet wynosiła 5 miljonów (1870 r.). Dalej jeziora astrachańskie wydały 5½ miljonnów pudów, w tej liczbie samo Elton 4½ miljonów pudów. Zresztą ilość soli dobytej w tym jeziorze, była znacznie mniejsza niż w roku zeszłym, kiedy to przenosiła 11 miljonów pudów.

Oprócz jezior samoosadowych, sól dobywana była w warzelniach, które dostarczyły 11,744,983 pud., w tej liczbie same warzelnie permskie 10,619,191 pud. Pokłady soli kamiennej, w które obfituje południowo-wschód Rosji, dostarczyły w 1873 r. stosunkowo mało, tylko 2,225,103 pud. soli; do takiej cyfry ilość dobywanej soli kamiennej ani razu nie schodziła w poprzednich czterech latach.

Podzieliwszy ogólną ilość soli według miejsc jej wydobycia, okaże się, że z 46 miljonów pudów, około 34 miljonów przypada na południo-wschodni i szczególnie południowy kraj. Eksploatacja soli jest tu głównie skupiona około morza Czarnego, w Krymie i w gubernji Chersońskiej; tylko w tych miejscach eksploatacja soli szła rzeczywiście skutecznie. Na południo-wschodzie zaś, w gubernji Astrachańskiej, znacznie się zmniejszyła w porównaniu z 1872 r., a z jezior maznyczskich, kubańskich, Inderskiego i Grianego, zupełnie nie wydobywano soli. Również nie były eksploatowane źródła słone w kraju Zakaukazkim, kiedy tymczasem w 1872 roku z kopalni kulpińskiej i nachiczewanskiej, oraz z jezior samoosadowych w gubernji Bakińskiej wydobyte byto 1,815,030 pudów soli. Skraj północno wschodni, właściwie gubernja Permska, używa sól otrzymywaną wyłącznie w warzelniach, które wydały w 1873 roku 10½ miljonów pudów. Pomiędzy temi warzelniami zwracają szczególną uwagę lenweńskie (3,7 miljony pudów), nowousolskie (3,2) i dediuchińskie (2½), rozmiary produkcji, których w ciągu pięciu lat 1869—1873, prawie się nie zmieniły. Skraj północny, składający się z gubernji Archangielskiej i Wołogodzkiej otrzymało w 1873 r. z warzelni miejscowych nieco więcej nad 400,000 pudów. W pozostałej Rosji Europejskiej były warzelnie tylko w czterech gubernjach: Niższonowogrodzkiej, Nowogrodzkiej, Charkowskiej i Warszawskiej, w których ilosć produkcji w 1873 r. wynosiła 372,107 pudów. W taki sposób ogólny rezultat eksploatacji soli w Rosji Europejskiej wynosił 45,355,738 pud., pozostała zaś ilość—766,273 pud. przypadała na Syberję, gdzie sól wydobywa sią w gubernjach Irkuckiej, Jenisejskiej, Tobolskiej i Tomskiej i w obwodach Zabajkalskim i Irkuckim. Ale znaczniejsza ilość soli była wydobyta tyiko w warzelni irkuckiej—332,016 pud. i z Korjakowskiego jeziora samoosadowego, w gubernji Tobolskiej 540,000 pudów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Gazeta *Figaro* z 10 grudnia podaje obiegającą w Paryżu pogłoskę, że książę Aumale ma zaręczyć się z księżniczką duńską Thyrą. Wprawdzie gazeta pomieniona zaprzecza prawdzie tej pogłoski, lecz dodaje, że przy pewnych okolicznościach, małżeństwo to może przyjść do skutku.

—

* Z San Sebastian donoszą pod dniem 12-m grudnia, że do Santander przybyły wojska udające się do Guipuscoi. Kierunek działań wojennych obejmie jenerał Moriones. Cel jego zależy na obsadzeniu granicy i doliny Bastani, dla wyswobodzenia miast Ernani, San-Sebastian i Passages. Pod jego dowództwem bezpośredniem znajdować się będzie 25,000 ludzi. Wiadomość o tem przyjęto w San-Sebastian z radością.— W obozie karlistowskim panuje dotąd przesilenie. Potwierdza się stanowczo wiadomość, że Petrula usunięty został od obowiązków i że w jego miejsce mianowano jenerała Magroviejo. Powiadają, że Lizarraga został mianowany szefem kwatery głównej pretendenta. Wiadomości o proklamacji Tristaniego w Katalonji i o wyroku na Sabalsa są, jak się zdaje, pozbawione zasady.

* Z Madrytu donoszą pod dniem 11 grudnia: Jeden z dowódców karlistowskich, który opuścił sprawę pretendenta, opowiada, że podczas ostatniego przeglądu, Don Karlos miał do rozporządzenia 31,337 ludzi wszelkiej broni.—Syndyk Tolozy zrobił rozbat ze sprawą karlizmu i uciekł do Francji. Sześciu karlistów zamarzło na wzgórzach San-Marcos, w prowincji Guipuscoa.—Podług wiadomości z Andaye, ostatnie obliczenia przekonały, że armja karlistowska liczy obecnie 52,000 ludzi.

* Gazeta ministerjalna madrycka *Cronista*, z 9 grudnia, mówiąc o odezwie prezydenta Granta, czyni uwagę, że Stany Zjednoczone uznają błogie zamiary Hiszpanji i skłonne są do zachowania przyjacielskich z nią stosunków. Do tego gazeta pomieniona dodaje: „Spodziewamy się, że członkowie rządu amerykańskiego przestrzegać będą zasadę nie mięszania się i odrzucą energicznie wszelkie podszepty do bezpośredniej lub pośredniej interwencji w kwestji wyspy Kuby."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 21 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, prezes oświadczył, że wśród wrzawy, jaka panowała na wczorajszem posiedzeniu, nie dosłyszał uwagi zrobionej przez deputowanego Naquet, w której czynił zarzuty bohaterstwu armji, broniącej porządku i społeczeństwa. Gdyby był dosłyszał tę uwagę, byłby zaproponował zastosowanie względem deputowanego Naquet jak najsurowszego porządku dziennego. (Oznaki zadowolenia). — Następnie przystąpiono do wyboru obu ostatnich senatorów, który, jak doniesiono już, nie doprowadził wczoraj do żadnego rezultatu. Wybrani zostali minister marynarki admirał de Montaignac i margrabia de Maleville, z lewego środka. W dalszym ciągu posiedzenia toczyły się rozprawy nad podziałem okręgów wyborczych. Jutro Zgromadzenie Narodowe będzie rozprawiać nad tymże przedmiotem.

* *Paryż, 21 grudnia.* Podług wiadomości otrzymanych z Bordeaux, dworzec drogi żelaznej medokskiej stał się pastwą płomieni. — Parostatek pocztowy transatlantycki „Louisiana" uderzył wczoraj wieczorem pod Richard, na rzece Gironde, o parostatek „Gironde". Ten ostatni został znacznie uszkodzony, parostatek zaś „Louisiana" zatonął. Kapitan parostatku „Louisiana" i kilka innych osób utracili życie przy tem uderzeniu. Dziennik *Soir* podaje liczbę tych ostatnich na 15.

* *Wiedeń, 21 grudnia.* Izba panów przyjęła propozycję w przedmiocie ustanowienia komisji metrycznej i uchwaliła budżet na rok 1876, bez zmian i bez rozpraw, zgodnie z uchwałą izby deputowanych.

* *Peszt, 21 grudnia.* Izba wyższa przyjęła budżet, po żywych rozprawach, podniesionych przeważnie przez deputowanych ze stronnictwa konserwatywnego. Stanowcze głosowanie co do budżetu odroczone zostało do jutra.

* *Madryt, 21 grudnia.* Urzędowa *Gaceta* donosi, że jenerał Jovellar mianowany został jenerał-gubernatorem wyspy Kuby, w miejsce jenerała Valmaseda, i że uda się na to stanowisko 30-go b. m. Ministrem wojny mianowany został jenerał Ceballos.

* *Madryt, 22 grudnia.* Urzędowa *Gaceta* ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów w przedmiocie przyszłych wyborów do kortezów. Okólnik ten zaleca neutralność jak najściślejszą przy czynnościach wyborczych; wszyscy urzędnicy wezwani zostają do natychmiastowego zadośćczynienia wszelkim słusznym reklamacjom, władzom zaś municypalnym poleca się przestrzeganie porządku publicznego przy wyborach.

* *Konstantynopol, 21 grudnia.* Wspomniana w firmanie sułtana z 14-go b. m. komisja kontrolna, dodana radzie wykonawczej, otrzymała polecenie dopilnowania przeważnie wykonania w prowincjach reform przyrzeczonych. Oprócz tego ustanowiona została rada handlowa pod prezydencją ministra handlu. — Reprezentant tutejszy zagranicznych właścicieli obligacij długu tureckiego, doręczył ministrowi spraw zagranicznych projekt deputowanego angielskieo Hamonda w przedmiocie długu państwa tureckiego.

* *Nowy-Jork, 21 grudnia.* Dzienniki tutejsze donoszą o wielkiem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło wyspę Portorico. Miasto Arecivo zostało całkiem prawie zburzone; ocalały jedynie 2 kościoły i 6 domów mieszkalnych,

* *Nowy.Jork, 22 grudnia.* Podług otrzymanych tu wiadomości z Utah, tamtejszy sąd związkowy powziął ważną decyzję zasadniczą, skazał bowiem jednego z członków tamecznej gminy mormonów na 2 lata więzienia za wielożeństwo.

* **Eugeniusz Schneider, zmarły** w Paryżu, w dniu 26 listopada r. b., były prezes ciała prawodawczego oraz dyrektor i główny właściciel fabryk żelaza w Creuzot, liczył lat 70 i pochodził z rodziny alzackiej. Zdolności techniczne tak wcześnie się w nim rozwinęły, że licząc zaledwie lat 25, zajął był posadę dyrektora fabryk żelaznych w Bazeilles. Wkrótce potem z bratem swoim objął zarząd zakładów w Creuzot, które postawił na stopę pierwszorzędną. W roku 1845 zasiadł w izbie deputowanych. Po zamachu stanu we Francji, został członkiem komisji doradczej, wkrótce potem wice-prezesem, a po śmierci Morny'ego prezesem ciała prawodawczego, którą to godność piastował aż do 4 września 1870 roku. Po przewrocie politycznym we Francji, już aż do śmierci nie brał żadnego udziału w życiu publicznem.

—

* Z powodu, że w Anglji w ostatnich czasach zaczęto gorliwie uczyć się języka ruskiego i innych narzeczy słowiańskich, *Journal officiel* pisze, że ze wszystkich uniwersytetów w Europie środkowej, tylko w wiedeńskim i lipskim są **kursa języka ruskiego**. W Wiedniu ten przedmiot wykłada uczony Miklosicz autor gramatyki porównawczej języków słowiańskich. W Oksfordzie, od 1871 roku, otwarte są kursa, na których szczegółowo są wykładane literatura i historja języka ruskiego. Zaprowadzone to zostało za staraniem pewnego lorda angielskiego, hrabiego Ealchester, który zapisał na ten cel wielkie dobra, zawiadywanie któremi jest poruczone kuratorom „Instytucji Taylora." Ani w berlińskim, ani w królewieckim, ani w żadnym z uniwersytetów niemieckich nie ma katedry języka ruskiego i literatury ruskiej.

—

* **Wybuch z Bremerhaven.** W zaprzeszłą sobotę, stojący na kotwicy w Bremerhaven parostatek „Mosel" gotował się odpłynąć. Przed nim stał parowiec holowniczy „Simson," przeznaczony do tego, aby wyprowadzić „Mosel" na otwarte morze. Na kilka minut przed ich odpłynięciem, do gmachu Lloydu nadeszły dwa wagony, naładowane, jeden towarami, a drugi bagażami pasażerskiemi. Cały ten ładunek przewieziony został na wózkach na pokład „Mosel." W kilka minut po wyładowaniu ostatniego wózka, na którym znajdowały się cztery paki i jedna beczka, nagle na parostatku nastąpiła straszna eksplozja. W chwili tej eksplozji, na bulwarze stało mnóstwo marynarzy. zajętych przeładowywaniem towarów i bagażów, którzy się żegnali z swymi krewnymi i przyjaciołmi, oraz zwyczajych widzów. Podług opowiadania pasażera, znajdującego się wówczas pod pomostem kapitańskim, wyleciała z strasznym hukiem na powietrze ogromna ilość czarnych kawałków, przyczem nagle znikła większa część znajdujących się na wybrzeżu osób. Sądząc, że pękł kocioł, pasażerowie rzucili się pędem na pokład, na który sypał się grad piasku, okruchów szkła i kawałków ciał ludzkich. Widowisko, jakie przedstawiał parostatek „Mosel," było straszliwe, Wszystkie okna były rozbite, kuchnia zburzona do szczętu, na stronie rudlowej wszystkie kajuty wyłamane; pod silnem ciśnieniem powietrza, boczne obicie statku w części zdruzgotane, a wszystko to pokryte zostalo krwią i skrwawionemi kawałkami mięsa ludzkiego. Wszędzie widać było oderwane ręce, nogi i inne części ciała ludzkiego, w kajutach leżała cała kupa trupów okropnie oszpeconych. Cały statek był pokryty okruchami szkła. Takiemiż okruchami napełnione były jedzenia, które rozdawano właśnie w chwili wybuchu pasażerom trzeciej klasy. Parostatek holowniczy „Simson" ucierpiał mniej, ponieważ będąc niżej bulwaru nadbrzeżnego, nie uległ tak silnemu naciskowi powietrza jak „Mosel." Mimo to wszakże pokład „Simson'a" był także silnie uszkodzony, lecz majtkowie wykręcili się samym strachem. Jedni tylko maszyniści i palacze parostatku holowniczego pokaleczeni zostali. Na bulwarze, gdzie leżała jedna z wyładowanych skrzyń, utworzył się dół głębokości na sześć lub siedm stóp, przepełniony mięsem ludzkiem i szmatami. W innych miejscach bulwaru, w obszernych kałużach krwi, widać było oderwane ręce, nogi, wnętrzności; straszny los dotknął szczególniej rodzinę Etmer, która, w chwili wybuchu, żegnała się z odjeżdżającym do Kalifornji synem. Ojciec, matka, syn i zięć są zabici, córce i jej dziecięciu oderwało po ręce. Skrzynka czyli paka, która zrządziła wybuch, wysłaną została przez komisjonera Westermana, a transportowaną przez niejakiego Tumferde. Ostatni przepadł bez wieści; powiadają, że paka należała do pasażera pierwszej klasy, który natychmiast po wybuchu, usiłował odebrać sobie życie. Pasażer ten, znajdujący się obecnie w miejscowym szpitalu, zwie się Wilhelm Thomas. Sądzą, że paka zawierała w sobie nie dynamit, lecz nitroglicerynę.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 12 (24) grudnia

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 11 (23) Grudnia 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	748.4	+ 3.5	100	poł.-zachodni
1	750.0	+ 3.4	97	poł.-zachodni.
9	752.2	+ 2.3	88	zachodni.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Pojutrze*, w niedzielę, balet **Meluzyna.**—Początek o godzinie 7½.— *Wczoraj*, było osób 627.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Pojutrze*, w niedzielę, komedja **Pozytywni**.— Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 254.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Jutro i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie 6½. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Jutro i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Jutro i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.—Początek o godzinie 7 wieczorem.—Wejście do sali kop. 10.

* W dniu 11 (23) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 31, wyzdrowiało 40, umarło 4, pozostało 1685 (mężczyzn 801, kobiet 884), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 123, kobiet 135.

Cena okowity dnia 10 (22) grudnia.
(78% z akcyzą 7 kop. od %)

Hurtowa składowa wiadro od rs. 6,27,2—6,28,7	z wyłączeniem 2%
Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 2,09—2,09½.	

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H).*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej,
ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
53	Chmielna	Mazurkiewicz Marja	Wdowa, dzieci drobnych czworo.
8	Wola	Pracka Rozalja	Wdowa, chorowita, dzieci dr. troje.
2	Wspólna	Nowakowska Marja	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
9	Marszałkows.	Eleonora Les....	Mąż kaleka, dzieci drobnych troje.
15	Krochmalna	Basze Kurtcman	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.
36	Slizka	Frenda Węger	Mąż chory, dzieci drobnych czworo, z tych 2 chorych.
13	Browarna	Krzemińska Małgorzata	Mąż nieobecny, dzieci drobn. czworo.
55	Czerniakows.	Zalewska Marja	Lat 70, 3 wnucząt, których rodzice w szpitalu.
55	Czerniakows.	Miduch Joanna	Mąż chory na suchoty, dzieci drob. dwoje.
6	Jerozolimska	Sliwoska Marja	Mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych troje.
13	Wolność	Goler Franciszka	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
21	Smocza	Radkiewicz Balbina	Mąż chory na rękę, dzieci drobnych czworo.
12	Brzozowa	Marczewska Anastazja	Mąż suchotnik, dzieci drob. czworo.
14	Gołębia	Dominiak Franciszka	Chora, dzieci drob. troje.
13	Wolność	Dreszer Berta	Mąż nieobecny, dzieci drob cwzoro.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter.*
W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

—

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 8 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz 3 min. 20 po południu.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min. 45 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.

Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.

Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N. D. 7835. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych:

Dobra dwie osady rolne we wsi Wrotków w powiecie Lubelskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 1000.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Lublin d. 8 (20) Grudnia 1875 r.
Prezes Bieliński.
Pisarz, Illustrowski.

N. D. 7678. Sąd Policji Poprawczej W-łu II w Warszawie. Niniejszem ogłasza się, iż Franciszek Koczara, lat 55 wieku liczący, katolik, żonaty, kowal ze wsi Roszczyna, gm. Klembów p-tu Radymińskiego wyrokiem Sądu Policji Poprawczej Wyd. II w Warszawie z d. 11 (23) Grudnia 1873, prawomocnym, za niedozwolone i błędne leczenie w myśl art. 576 i 138 K. K. G. i P. na areszt przez tygodni 4 z dwuletnim po odcierpieniu tej kary dozorem policyjnym skazany został.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1875 r.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D 7792. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata w dniu 7 (19) Stycznia 1875 r. Anny Julji z Kalinowskich Niedziałkowskiej wdowy, wierzycielki sum: a) rs. 8,000 na dobrach Sułkowice ze Zgierskiego przez zastrzeżenie z aktu Nr. 7 i Białogóra ze Zgierskiego z wniosku N. 109; b) rsr. 3,000 na dobrach Balkowie z Łęczyckiego w dziale IV pod N. 7; c) rs 11700 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1178a w dziale IV pod Nr. 12; d) rs. 6000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2171k w dz. IV pod Nr. 1 i e) współwierzycielki rs. 750 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 210 w dziale IV pod Nr. 2 zabezpieczonych; toczy się po tejże postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 18 (30) Marca 1876 r. w kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Franciszek Rapacki.

N. D. 7815. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1875 r. Walentego Rytel właściciela nieruchomości Warszawskiej № 509 i prawa do osady czynszowej we wsi Wawrze do dóbr głównych Wilanów w powiecie i Gubernji Warszawskiej położonych należącej, Numerem 4 oznaczonej, przez zastrzeżenie z wniosku N. 46 Vol. I i z aktu N. 10 Vol. II objawionego, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na dzień 16 (28) Marca 1876 r. wyznaczonym został, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swe w hypotece wymienionych nieruchomości meldować winni.

w Warszawie d. 3 (15) Września 1875 r.
Józef Zbikowski.

N. D. 7825. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Tomasza Biedrzyckiego właściciela dóbr Bronowice lit. A. i B. i Strzemboszowice lit. B. w okręgu Brzezińskim położonych, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 14 (26) Czerwca 1876 r. w kancelarji mojej.

Hipolit Truszkowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7534. Wydział Górnictwa.

Na przedaż 44000 pudów blachy cynkowej, znajdującej się w zakładzie Sławków, okręgu Zachodnim Górnictwa, gubernji Kieleckiej, powiatu Olkuskiego, odbytą będzie licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane, w Izbie Skarbowej Warszawskiej dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1875/6 roku o godzinie 12 w południe.

Cały zapas blachy cynkowej będzie podzielony na dwie równe partje, a w każdej z tych partyj mieścić się będzie: 7000 pudów blachy cynkowej w arkuszach formatu wielkiego i 15,000 pudów blachy cynkowej w arkuszach formatu małego.

Przedaż każdej partji niepodzielnie, zacznie się od cen za pud: blachy wielkiego formatu Rubli 3 kop. 70, blachy małego formatu Rubli 3 kop. 50.

Vadium żądane od przystępujących do licytowania jednej partji, ustanawia się na Rubli 8000, a od przystępujących do licytowania obu partyj na Rubli 16,000 i na koszta licytacyjne gotowizną po Rubli 100 od każdej partji.

Na vadia mogą być składane i papiery procentowe; te jednak liczone być winny 10% niżej kursu, jaki będą miały na giełdzie Warszawskiej w dniu ostatnim poprzedzającym licytację.

Warunki szczegółowe i wzór deklaracyj, podawać się mających na kupno jednej tylko partji, albo obu partyj razem, można przejrzeć codziennie oprócz świąt i dni galowych dworskich, w Wydziale Górnictwa w St.-Petersburgu, w Izbie Skarbowej Warszawskiej i w Zarządzie Zakładów Górniczych okręgu Zachodniego w Dąbrowie.

St.-Petersburg d. 22 List. (4 Grud.) 1875 r.

N. D. 7637. *Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej Alexandrji.*

Podaje do wiadomości, że dnia 5 (17) Stycznia 1876 r. o godzinie 12 w południe w Kancellarji tegoż Instytutu odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla Instytutu drzewa opałowego, w ciągu lat trzech, 1876, 1877 i 1878 r.

Licytacja zacznie się in minus od sumy rs. 5 kop. 75 za jeden sążeń kubiczny drzewa.

Życzący mieć udział w licytacji, winni przedstawić Zarządowi Instytutu w terminie wyżej określonym deklarację zapieczętowaną, i napisaną podług formy niżej przyłączonej, z dołączeniem vadium w illości rubli 350. Szczegołowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i niedzielnych w Kancellarji Instytutu w Nowej Alexandrji.

Wzór do Deklaracyi.

Вслѣдствіе объявленія Господина Директора Института Сельскаго Хозяйства и Лѣсоводства отъ 9 Декабря с. г. я ниже подписавшійся симъ заявляю, что принимаю на себя обязанность поставки дровъ для Института Сельскаго Хозяйства и Лѣсоводства на три года считая съ 1 Января 1876 г по цѣнѣ (выписать словами цѣну) и подчиняюсь всѣмъ условіямъ на эту поставку, утвержденнымъ Правленіемъ Института.

Залогъ въ количествѣ 350 рублей прилагаю. Настоящее объявленіе писано въ N. такого то числа мѣсяца и года.

(подпись и мѣсто жительства)

Новая Александрія 9 Декабря 1875 г.
Za Dyrektora Instytutu, Gruszecki.

N. D. 7850. Komisarz Cyrkułu X-go Policji Wykonawczej m. Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż ruchomości, a mianowie:

Meble, garderoba, bielizna i inne rzeczy oraz **skrzypce kremońskie z roku 1665** pozostałe po zmarłym bezpotomnie pruskim poddanym **Auguście Jeske**, w d. 23 Grudnia (4 Stycz.) 1875/6 r. o godz. 11 z rana w mieszkaniu zmarłego pod Nr. 38 Nowy świat przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 10 Grud. 1875 r.

N. D. 7845. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż stosownie do art. 682 K. P. S. na żądanie Szlamy Tenenbaum handlującego w mieście Częstochowie, okręgu tegoż nazwiska zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Walerjana Oborskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, który popierać będzie subhastacją sobie obierającego, w poszukiwaniu sumy rs. 387 kop. 20 z procentami i kosztami od Jana i Katarzyny małżonków Popińskich, właścicieli nieruchomości w mieście okręgowem Częstochowie zamieszkałych, zajętą została na przymusową sprzedaż protokółem Komornika przy Sądzie Pokoju w Częstochowie Karola Stanisławskiego z dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1875 r.

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. 672, w mieście okręgowem Częstochowie, przy ulicy Ś-go Rocha, w części miasta Nowa Częstochowa położona, granicząca z nieruchomościami Klemensa Rataj. Feliksa Lewandowskiego, drogą prywatną w pole prowadzącą i gruntami Stanisława Kiszczyńskiego i Stanisława Wolskiego, stanowiąca własność Jana i Katarzyny z Krawczyńskich małżonków Popińskich, mająca uregulowaną hypotekę w mieście Częstochowie w Sądzie Pokoju, podchodząca pod Najwyższy Ukaz z roku 1866, składająca się z domu frontowego z drzewa na podmurowaniu, otynkowanego, pod gontem, długości arszynów 30, szerokości 12, z bramą i piwnicą na kartofle Przed frontem są ogródki warzywne, dalej chlewik z drzewa pod gontem, kloaka, podwórze, ogród warzywny i owocowy, w końcu ogród i pole morgów 2. W domu mieszkają lokatorowie Antoni Łagodziński i Piotr Makowski zięciowie Popińskich. Nadto do tej nieruchomości należą cztery zagony stajowe gruntu około prętów 233, w miejscu zwanym Podkóle ku folwarkowi Lesiniec położone, pomiędzy gruntami Wojciecha Korpus i Tomasza Wojciechowskiego.

Podatków opłaca się rs. 20 kop. 20.

Obszerniejszy opis znajduje się w protokóle zajęcia u Patrona Oborskiego i w biórze Pisarza Trybunału w Kaliszu, gdzie oraz warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony Walerjanowi Makowieckiemu Prezydentowi miasta Częstochowy 2 (14) Sierpnia 1875 r. i Aleksandrowi Maleszewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju okręgu Częstochowskiego dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1875 r. wniesiony do akt hypotecznych nieruchomości Nr. 672 w mieście Częstochowie dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1875 r., a do księgi zaregestrowań u Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu d. 8 (20) Wrześuia t. r.

Sprzedaż odbywać się będzie na publicznem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Kaliszu przy ulicy Józefina.

Po odbyciu trzech publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia w d. 9 (21) Grudnia 1875 r., w którym to terminie nieruchomość ta Patronowi Oborskiemu za rs. 400 przysądzoną została i termin do stanowczej sprzedaży na d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1876 r. godzinę 10 z rana wyznaczono.

Licytacja rozpocznie się od rs. 400.

Kalisz d. 9 (21) Grudnia 1875 r.
Skrzyński.

N. D. 7844. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S., podaje do pcblicznej wiadomosci, że na żądanie Abela Gitelmana handlującego w miasteczku Szakach p-cie Władysławowskim zemieszkałego, w poszukiwaniu sumy rs. 670 z procentem i kosztami, aktem Komornika Antoniego Szymanowskiego przy Sądzie Pokoju w Marjampolu urzędującego, w dacie 17 (29) Grudnia 1871 r. zajętą została na przymuszoną wyprzedaż Sądową

Nieruchomość Wiejska,

Położona we wsi Lipki, gminie Tomaszbuda p-cie Władysławowskim, pod Nr. 6 tabelli nadawczej, należąca do własności Jana Gierdowskiego gospodarza rolnego tamże zamieszkałego zawierająca obszerności morgów nowopolskich 70 prętów 148, na której znajduje się pół domu mieszkalnego, spichrz, trzy chlewy, stodoła, drewniane słomą kryte, wyjąwszy dwóch chlewów, które są bez dachu, studnia ocembrowana i ogródek z drzew dzikich i czterech sztuk fruktowych złożony.

Sprzedaż tę popiera Franciszek Nagórka Patron w mieście gubernialnem Suwałkach zamieszkały, kopje zajęcia doręczone zostały: Wójtowi gminy Tomaszbuda Feliksowi Aleksandrowiczowi dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1871/2 r., Sergiejowi Hudziaków Naczelnikowi powiatu Władysławowskiego, na ręce urzędnika jego bióra Juljana Czarnorudzkiego dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) 1871/2 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Marjampolu Bernardowi Skłodowskiemu w dniu także 24 Grudnia (5 Stycznia) 1871/2 r,

Wpisanie tego zajęcia do księgi zaregestrowań przezemnie podpisanego Pisarza nastąpiło dnia 11 (23) Lipca r. b. Pierwsza publikata warunków licytacyjnych nastąpi na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Suwałkach w dniu 29 Sierpnia (10 Września) r. b. godzinę 10 z zana.

Suwałki d. 11 (23) Lipca 1883 r.
Wierzbicki.

Wywieszono na tablicy w Izbie Audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Suwałki d. 11 (23) Lipca 1873 r.
Wierzbicki.

Po odbyciu trzech publikat w terminach prawem wskazanych po zatwierdzeniu sporządzonej relacji biegłych wyrokami Trybunału Cywilnego w Suwałkach, w datach 8 (20) Listopada i 27 Listopada (9 Grudnia) 1874 r. tenże Trybunał wyrokiem z dnia 4 (16) Grudnia 1874 r., termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości odbyć się mający na audjencji publicznej tegoż Trybunału, oznaczył na dzień 12 (24) Lutego 1875 r. godzinę 10 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 3,600.

Suwałki d. 4 (16) Grudnia 1874 r.
Wierzbicki.

Z powodu założenia rekursu przez Jana Gurdowskiego, jakowy przez wyrok Rządzącego Senatu z dnia 24 Czerwca (6 Lipca) 1875 roku, odrzucony został, termin powyższy nie przyszedł do skutku i dla tego na skutek wniesionego żądania Abela Gitelmana, Trybunał Cywilny w Suwałkach wyrokiem z dnia 18 (30) Listopada 1875 r., termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości odbyć się majacy, na audjencji publicznej tegoż Trybunału na dzień 2 (14) Stycznia 1876 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Licytacja zacznie się od sumy rs. 3,600.

Suwałki d. 18 (30) Listopada 1875 r.
Wierzbicki.

N. D. 7811. Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Odpowiednio do art. 682 K. P. S. zawiadamia, że na żądanie Ludwika Tarnowskiego Sztabs Rotmistrza Wojsk Cesarsko-Rosyjskich w Cesarstwie Rosyjskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Władysława Kinickiego Patrona w Radomiu jako swego Obrońcy obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,114, z procentem, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Radomiu Leona Kucharskiego z dnia 11 (23) Lipca 1874 r. zajęte zostały na przymuszoną przedaż w drodze subhastacji.

Dobra Ziemskie Ossala,

w jednej Księdze dawniej hypotecznie uregulowane, obecnie zaś na trzy folwarki mianowicie: Ossala, Trzcianka i Dąbrowa hypotecznie rozdzielone i z tychże folwarków po odpadnięciu na rzecz włościan przyległości Nakol i Niekrasów składające się, w gminie Tursko, parafji Niekrasów, w powiecie Sadomirskim okręgu Staszowskim gubernji Radomskiej w granicach z rzeką Wisłą, oraz z dobrami Tursko i Osiek w odległości od miasta Staszowa mil 3, od Sandomierza mil 5, od Radomia mil 16, od osady Osiek mile 1 położone, własność Stanisława i Emilji z Malinowskich małżonków Targowskich którzy w nich zamieszkują stanowiące.

Przed pierwszą publikacją warunków licytacyjnych subhastacja wstrzymaną została, prawa Ludwika Tarnowskiego za aktem z d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1874/5 r. przed Rejentem Pawłem Karwadzkim w Radomiu zdziałanym przeszły na księdza Jana Mazanowskiego, a z tego ostatniego za aktem z d. 23 Czerwca (5 Lipca) t. r. przed tymże Rejentem zdziałanym na Lucjana Szumańskiego właściciela nieruchomości w Radomiu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Wójta gminy Tursko do której dobra Ossala z przyległościami należą i u Władysława Silnickiego Patrona Trybunału Cywilnego w Radomiu obrane mającego, który w poszukiwaniu sumy rs. 3,114 z procentem i kosztami dalszą subhastację popiera.

Podatki z całych zajętych dóbr to jest z folwarków Ossala, Trzcianka i Dąbrowa opłacające się do Katy Okręgowej Sandomierskiej, podług świadectwa tejże Kasy z d. 12 Lipca 1874 r. wynoszą rocznie ogółem rs. 1,060 kop. 63½.

Akt zajecia doręczony został Pisarzowi Sądu Pokoju w Staszowie Błażejowi Kędzackiemu i Wójtowi gminy Tursko Franciszkowi Taras d. 23 Września (5 Października) 1874 r. powtórnie wniesiony do ksiąg wieczystych rozdzielonych dóbr Ossala mianowicie do ksiąg folwarków Ossala, Trzcianka i Dąbrowa d. 11 (23) Listopada 1875 r., a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 13 (25) Listopada 1875 roku.

Przedaż odbywać się będzie w trzech oddziałach podług rozdzielenia hypotek, to jest oddzielnie każdego folwarku stosownie do opisu w zajęciu, a mianowicie sprzedane będą:

W oddziale I folwark Ossala obejmujący przestrzeni ogólnej mórg około 713, prętów 75, a w szczególności w ogrodach około mórg 16 w gruncie ornym przeważnie żytnim mórg 256, prętów 252, w łąkach mórg 42 prętów 77, w pastwiskach mórg 19, prętów 123, w lasach mórg 207, prętów 205, w polach pod zabudowaniami mórg 6, prętów 259, resztę pod wodą piaskami, nieużytkami, granicami, drogami, rowami i wygonami.

Zabudowania na folwarku tym następujące: dwór drewniany szabrowany, na podmurówce, oficyna murowana, stajnie w słupy murowane, chlewy, dom murowany z gankiem w którym z z tyłu urządzony spichlerz z oddzielnym wchodem, budynek murowany w którym mieszka sztelmach dworski i urządzona pralnia, gorzelnia murowana nieczynna bez aparatów, dom drewniany, wszystkie te budowle gontem kryte, czworak drewniany, takiż czworak drugi pod słomą, dom dla Kowala z kuźnią pod jednym dachem gontem krytym, narzędzia kowalskie w kuźni, miech, kowadło, szrubsztaki i t. p., są własnością właścicieli dóbr, kowal zaś Antoni Zygadłowski za dokonywanie dworowi wszelkich robót kowalskich pobiera rocznie pensji rs. 75 i ordynarji korcy 11, stodoła na podmurowaniu drewniana w słupy murowane o dwoch klepiskach, takaż stodoła druga mieszcząca w sobie młocarnią i sieczkarnią z fabryki w Białogonie, a przy niej szopa w której urządzony kierat, budynek drewniany w słupy murowane w którym urządzone obory, piwnica murowana pod dachem słomianym, kloaka drewniana pod gontem, karczma ze stajnią zajezdną drewnianą z wystawką zostająca w Administracji Skarbu gdyż właściciele ze względu na podwyższone patenta zrzekli się propinowania, kuźnia drewniana bez narzędzi kowalskich god gontem, młyn wodny drewniany w słupy wystawiony pod gontem o 2 gankach, stępach i jagielniku, wewnątrz podzielony na młynicę, sień i jedną izbę, pogródki ze stosownem wiązaniem i stawidłami, młyn ten zostaje w posiadaniu dzierżawnem Mendla Horimitz za umową urzędową przed Rejentem w Staszowie zawarto w r. z. na lat trzy to jest z d. 12 (24) Czerwca 1877 r. expirującą za czynsz roczny po rs. 172 kop. 50.

Dziedziniec przed dworem wygrodzony sztachetami z furtką i bramą wjazdową, ogród owocowy i Angielski w którym znajdują się sadzawki zarybione, wraz z folwarkiem Ossala zajęto na sprzedaż pomieszczony tam inwentarz koni fornalskich 6, wołów roboczych 4, krów 6, pługów 4, radeł 4, bron 8.

Zasiewy praktykować się mają w Ossali takie: żyta korcy 50, pszenicy korcy 15, jęczmienia korcy 12, owsa korcy 60, grochu korcy 5, kartofli korcy 40, siana zbiera się rocznie fur 50.

W oddziale II. Folwark Tzcianka wynoszący ogólnej rozległości mórg około 642 prętów 201, mianowicie: ogrodów mórg 2 prętów 197, gruntu ornego mórg 291 prętów 290, łąk mórg 59, prętów 141, pastwisk mórg 114, prętów 198, lasu mórg 150, placów pod zabudowaniami mórg 3, prętów 185, wody mórg 8, prętów 249, resztę zajmują: piaski, nieużytki, granice, drogi, wygony i rowy.

W folwarku tym mieści się dom mieszkalny drewniany. w połowie gontem a w drugiej słomą kryty czworak drewniany, stodoła drewniana w słupy murowane o 2 klepiskach, w której urządzona młocarnia i sieczkarnia, a przy niej postawiona szopa mieszcząca kierat, stodoła druga drewniana w słupy murowane, budynek drewniany w słupy murowane na pomieszczenie inwentarza gruntowego pod gontem, młyn wodny drewniany pod gontem o 2 gankach z kompletną maszynerją i przyrządami oraz pogródkami, dom przy młynie drewniany pod słomą. Młyn i dom powyższy dzierżawi Stanisław Bargiel za umową prywatną mający służyć do r. 1875 za upłatą rocznego czynszu rs. 180. Inwentarz zajęto iaki: koni fornalskich 4, wołów 4, pługów 4, radeł 4, bron 4.

Zasiewy podano następujące: iż wysiewa się żyta korcy 20, pszenicy korcy 40: jęczmienia korcy 20, owsa korcy 50, grochu korcy 5, kartofli korcy 30, siana zbiera się wozów 100.

W odziale III. Folwark Dąbrowa zawierający ogólnej powierzchni mórg 253, prętów 124, to jest gruntu ornego mórg 188, pręt. 292 łąk mórg 37, prętów 82, pastwisk mórg 11 prętów 176, wody mórg 4, prętów 85, pod zabudowaniami mórg 2, prętów 247, resztę zajmują nieużytki.

Na folwarku tym znajdują się budowle, czworak drewniany słomą kryty, owczarnia i chlew pod jednym dachem słomianym, młyn wodny drewniany pod gontem o 2 gankach chałupa i stodoła przy młynie drewniane słomą pokryte.

Młyn ten zabudowania przy nim oraz 17 mórg 240 prętów, gruntu i kawałek łąki posiadają Mosiek Wainfeld i Pinkwas Hamer na zasadzie jak podali kontrak tu Kupna za sumę rs. 2,000 przed Rejentem Wąsąwiczem w Staszowie d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1873/4 r. z właścicielami dóbr Targowskiemi zawartego. Przedaży tej popierający przedaż Lucjan Szumański nie uznaje za ważną. Inwentarzy żadnych na folwarku Dąbrowa niema.

Zasiewy dopełniają się takie: żyta korcy 30, pszenicy korcy 10, jęczmienia korcy 6, owsa korcy 50, siana zbiera się wozów 50. Gospodarstwo płodozmienno.

Wedle oświadczenia właścicieli małżonków Targowskich w teritorjum dóbr zajętych okazywać się mają pokłady soli i w tym celu poszukiwania przedsięwzięte zostały.

Pierwsza publikacja warunków przedaży wszystkich trzech folwarków zajętych to jest: Ossali, Trzcianki i Dąbrowy odbędzie się na audjenbji Trybunału Cywilnego w Radomiu d. 14 (26) Stycznia 1876 r.

Obszerniejszy opis dóbr i szczegółowe warunki przedaży co do każdego folwarku będą do przejrzenia u Pisarza Trybunału i u Władysława Silnickiego Patrona w Radomiu przed tę popierającego.

Radom d. 15 (27) Listopada 1875 r.
Szczuka.

Jako kopja tego obwieszczenia wywieszoną została w dniu dzisiejszym w sali Audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Radomiu poświadczam.

Radom d. 15 (27) Listopada 1875 r.
Szczuka.

N. D. 7832.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 5866 w Warszawie zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem, iż na żądanie Apolonji z Gaduszewskich i Michała małżonków Nowickich obywateli w Pradze przy Warszawie pod Nr. 402, Reginy z Dembych i Apolinarego małżonków Pawłowskich męża urzędnika, w mieście Zamości, Teofili z Dembych i Wilhelma małżonków Lewandowskich męża urzędnika, w Warszawie pod N-em 1532, Marcjanny z Dembych i Józefa małżonków Gumowskich obywateli w Warszawie pod Nr 2468 i Norberta Demby obywatela w Warszawie pod Nr. 2468 zamieszkałych, przez Ksawerego Chraszczewskiego wówczas Patrona działających p-ko Juljannie z Gaduszewskich i Stanisławowi małżonkom Nowickim obywatelom w Pradze przy Warszawie pod N-em 402 zamieszkałym, przez Mieczysława Wyrzykowskiego wówczas Patrona bronionym, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 9 (21) Czerwca 1866 r. dział majątku po ng. Janie Demby i Franciszku Gaduszewskim pozostałego, głownie z dwóch Nieruchomości Nr. 184 i 433 w Pradze po Warszawą położonych składającego się, oszacowanie sprzedaż tychże nieruchomości nakazał, następnym zaś wyrokiem z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1867 r., opinję o niepodzielności dogodnego podziału w naturze powyższych Nieruchomości i taksę takowych przez biegłych sporządzoną zatwierdził. Gdy przez lat kilka zaprzestano popierania działów, tenże Trybunał wyrokiem z d. 8 (20) Stycznia 1870 r. na powództwo Reginy z Dembych i Apolinarego małżonków Pawłowskich przez Aleksandra Pludrzyńskiego Patrona, oraz Teofili z Dembych i Wilhelma małżonków Lewandowskich, przez Łąckiego Obrońcę przy Senacie działających, p-ko Apolonji i Michałowi małżonkom Nowickim Marcyannie i Józefowi małżonkom Gumowskim, oraz Norbertowi Demby przez Chraszczewskiego Adwokata bronionym, tudzież temuż Ksawerem Chraszczewskiemu Adwokatowi osobiście się broniącemu, dalej Juljannie i Stanisławowi małżonkom Nowickim, Antoniemu Sokołowskiemu i Karolowi Chojnackiemu zapadłym, w razie niedoprowadzenia przez Adwokata Chraszczewskiego sprzedaży działowej w ciągu miesięcy czterech od daty tegoż wyroku do odbycia pierwszej publikacji i wyznaczenia tym samym protokółem terminu do przygotowawczego przysądzenia, małżonków Lewandowskich i małżonków Pawłowskich do dalszego popierania sprzedaży i całych działów upoważnił. Po uprawomocnieniu się tego wyroku zmarł Norbert Demby, po którym spadek za wakujący uznany i kuratorem takowego Józef Szwarcenberg Adwokat mianowany został, inne zaś wszystkie strony zrzekły się obrońcy poprzednich swych obrońców, i tak małżonkowie Pawłowscy jako też małżonkowie Lewandowscy, Apolonja i Michał małżonkowie Nowiccy i Juljanna i Stanisław małżonkowie Nowiccy, ustanowiwszy swym Obrońcą Aleksandra Pludrzyńskiego Patrona pozyskali wyrok Trybunału z d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1875 r., p-ko Marcjannie z Dembych owdowiałej Gumowskiej, przez Alfonsa Preis Patrona bronionej, zapadły, do odbycia sprzedaży i dalszego kierowania czynnościami działowemi w miejsce Sędziego Dobrskiego, Sędziego Aleksandra Grochowskiego delegujący.

Na podstawie przeto powyższych wyroków sprzedaną będzie przez publiczną licytację Sądową w drodze działów przed W. Aleksandrem Grochowskim Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie Delegowanym w Wydziale II odbyć się mającą.

Nieruchomość

w Warszawie na przedmieściu **Praga** pod Nr. hypotecznym 433 w narożniku ulic Blaszanej i Panieńskiej w Cyrkule policyjnym XII pod jurisdykcją Sądu Pokoju na Pradze położona, z pustego placu łokci kw. 4942 objemującego składająca się:

Wartość tej nieruchomości wykryta w taksie biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II złożonej, gdzie przejrzaną być może wynosi rs. 9884 i od tej też sumy licytacja się zacznie.

Po odbyciu 1 publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 21 Sierpnia (2 Września) 1875 r. termin do II-ej publikacji zarazem przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na d. 6 (18) Października 1875 r. godzinę 2 z południa i odbędzie się przed W. Aleksandrem Grochowskim Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie delegowanym, w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału w W-le II.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II-go i u podpisanego Obrońcy w Warszawie pod N em 5866 zamieszkałego.

Aleksander Pludrzyński, Patron.

Następnie po odbyciu w d. 6 (18) Października 1875 r. terminu przygotowawczego przysądzenia i po spełznięciu bezskutecznie z powodu braku konkurentów terminu ostatecznego przysądzenia w d. 23 Października (4 Listopada) 1875 r. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 31 Października (12 Listopada) 1875 r. szacunek tej nieruchomości do sumy rs. 7,413 obniżył, a delegowany Sędzia termin do ostatecznego przysądzenia na d. 21 Listopada (3 Grudnia) t. r. godzinę 1½ z południa oznaczył. Lecz i termin ten dla braku konkurentów nie przyszedł do skutku. Poczem Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z d. 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. szacunek tej nieruchomości jeszcze o ¼ część czyli do sumy rs 4942 obniżył, delegowany zaś Sędzia termin do ostatecznego przysądzenia na d. 23 Grudnia 1875 r. (4 Stycznia 1876 r.) godzinę 1½ z południa oznaczył. Termin ten odbędzie się przed tymże delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale II, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,942.

w Warszawie d. 10 (22) Grudnia 1875 r.
Al. Pludrzyński, Patron.

N. D. 7848. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, rądle miedziane, zegary, garderoba i bielizna męzka. serwety, lampy, łyżki, noże, widelce i podstawki platerowane, dywaniki, popielniczki, album, sprzęty sosnowe gospodarskie i t. p. w d. 16 (28) Grudnia r. b. o godz. 11 z rana za Żelazną bramą, futra damskie jonaty, kołnierz futrzany elkowy, garderoba damska, naczynia kuchenne miedziane i mosiężne, kosz i t. p. w d. 17 (29) Grudnia r. b. o godz. 11 z rana na Starym Grzybowie, wszystkie w Warszawie, sprzedane będą przez publiczną licytację.

Zacheusz Małkowski Komornik,
Ul. Ś-to Jerska Nr. 12.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 7744. Sąd Policji Poprawczej W-łu II w Warszawie, zapozywa Michała Grosman, Teofila Rybackiego, Witolda Masiejewskiego, Władysława Michalskiego, ostatacznie w gminie Brudno, powiecie Warszawskim zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie tutejszym, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nimi będzie podług prawa.

Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1875 r.

N. D. 7777. Sąd Policji Poprawczej Wydziału 1-go w Warszawie, wzywa Samuela Goldberga krawca, ostatnio w Warszawie pod Nr. 489c zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu 1-go miesiąca, w Sądzie tutejszym stawił się, w celu złożenia tłomaczeń w sprawie, w której wezwany obwiniony jest o podstępne bankructwo, ostrzega zarazem, iż przeciw niestawającemu prowadzenie śledztwa i zebranie dowodów nastąpi zaocznie, a w takim wypadku, żadne nie będą mogły być czynione zarzuty świadkom i dokumentom, ani też nie stawający obwiniony, nie będzie mógł podawać wiadomych sobie zasad obrony, po udowodnieniu zaś występku, skazany zostanie na karę prawem zagrożoną, natychmiast wykonalną, jak skoro ujętym będzie.

Warszawa d. 28 List. (10 Grud.) 1875 r.

N. D. 7635. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie, wzywa Moszka Szpira, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30-tu stawił sie w Sądzie tutejszym lub o teraźniejszem zamieszkanin swem zawiadomił, w przeciwnym razie będzie z nim postąpiono podług prawa.

Warszawa d. 21 List. (2 Grnd.) 1875 r.

N. D. 7754. Sąd Policji Poprawczej w Radomiu, wzywa Władysława Syreckiego wyrobnika, stałego mieszkańca Gminy Zborów, Stopnickiego Powiatu, temczasowo zamieszkałego we wsi Mniszowie, Kozienickiego Powiatu, obecnie zaś niewiadomego o miejscu jego zamieszkania, ażeby w przeciągu 30-stu dni w Sądzie tutejszym stawił się we własnym interesie, lub zawiadomił o swoim miejscu zamieszkania, albowiem w przeciwnym razie będzie postąpiono podług prawa.

Radom d. 21 List. (3 Grud.) 1875 r.

N. D. 7438. Sąd Policji Poprawczej w Kielcach Wzywa Marjannę Marjańską b. gospodynię dworską ze wsi Trzcińca, a ostatecznie w m. Kielcach zamieszkałą, obecnie z miejsca swego pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu, stawiła się w Sądzie tutejszym, lub aby swe niestawiennictwo nsprawiedliwiła pod skutkami prawa.

Kielce d. 12 (24) Listopada 1875 r.

N. D. 7803.

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Stosownie do 58 § Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonarjuszów następujące dane o postępie robót i dostaw dla budowy drogi Nadwiślańskiej po dzień 1 (13) Listopada r. b. dopełnionych, a mianowicie:

Nabycie gruntów. Na podstawie umów dobrowolnych nabyto 1002 dziesiatyny, w drodze przymusowego wywłaszczenia 109 dziesiatyn.

Budowa plantu drogi. Wykonano robót ziemnych:

na	I Oddz.	od	Mławy do Jackowa	10%
	II	„	Jackowa do Pragi	30%
	III	„	Pragi do Łaskarzewa	27%
	IV	„	Łaskarzewa do Piotrowic	31%
	V	„	Piotrowic do Biskupic	22%
	VI	„	Biskupic do Buga	95%
	VII	„	Buga do Kowla	85%
	VIII	„	Iwangorodu do Łukowa	100%

Budowa sztuczna: Rur surowcowych dla przepływu wód pod plantem drogi na oddziałach VI, VII i VIII ułożone 75% całej ilości na te trzy oddziały w projekcie wykonawczym oznaczonej.

Budowa mostów. Przedsięwzięte wszelkie konieczne środki i poczynione przygotowania dla prędkiego i na czas właściwy pobudowania mostów na rzekach: Narew, Wieprz, Bug, Turja i Wkra.

Budowa wierzchnia. Dostawiono podkładów: na Oddział II 30%, na VII i VIII 100%, na pozostałych Oddziałach podkłady przygotowują się.

Stalowych szyn wysłano z fabryk około 38% całej ilości.

Zelaznych akcessoryj do szyn odebrano 17%.

Ułożono **drogi relsowej** na Oddziale VII 9 wiorst i na VIII 44 wiorst.

Domy dróżnicze i koszary. Wykonano robót:

Na oddziale II	domów dróżniczych	9%		
„ VI	„	45%	koszar	58%
„ VII	„	60%	„	60%
„ VIII	„	70%	„	70%

Budowle stacyjne na oddziale VIII z Iwangorodu do Łukowa wyprowadzone pod dach.

Telegraf na oddziale z Iwangorodu do Łuków a jest już czynny, na wszystkich innych oddziałach są ustawiane słupki.

Tabor. Z fabryki berlińskiej Borsiga dostarczono 8 parowozów towarowo-pasażerskich wraz z tendrami i jednym kompletem części zapasowych.

Na rachunek obstalunku Rządowego w fabrykach Towarzystwa akcyjnego Lilpop Rau i Loewenstein przyjęto: towarowych krytych wagonów 108 i platform odkrytych 76, a na rachunek obstalunku bezpośredniego w tychże fabrykach, odebrano krytych wagonów 22; z fabryki Russko-Baltyckiej w Rydze na poczet obstalunku bezpośredniego, odebrano platform odkrytych 99; otrzymano zatem wszystkich wagonów krytych 130 i platform 175.

N. D. 7756. **Północne Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia** u Składu Towarów z wydaniem warrantów, podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że od dnia 15 (27) Sierpnia r. b. zaprzestało przyjmować wszelkich ubezpieczeń w guberniach Królestwa Polskiego, od daty zaś niniejszego ogłoszenia zwija egzystującą dotąd w Warszawie Generalną Agenturę Towarzystwa (ulica Miodowa Nr. 492), jak również wszystkie Agentury i Sub-Agentury w gubernialnych i powiatowych miastach, a także w osadach kraju tutejszego. Dla tego też Towarzystwo Północne w razie jakichkolwiek na przyszłość stosunków publiczności z upoważnionemi poprzednio przez Generalną Agenturę miejscowemi Agentami u Sub-Agentami, żadnej odpowiedzialności na siebie nieprzyjmuje, bowiem dane im pełnomocnictwa jeszcze od dnia 15 (27) Sierpnia r. b. unieważnione zostały. Dla dogodności zaś osób, których ubezpieczenia ważnie przyjęte, dotąd jeszcze niewyekspirowały, Towarzystwo uprosiło pana Michała Dobrolubowa, byłego swego Generalnego Agenta, aby tak w przyjmowaniu należnych Towarzystwu od tych ubezpieczeń premii, jako też we wszelkich interesach ubezpieczenia się dotyczących, z Zarządem Towarzystwa pośredniczył, za wyłączeniem jednak wezwań i wyroków Sądowych które powinny być wręczane Zarządowi Towarzystwa bezpośrednio w Petersburgu (na Mojce, obok mostu Policyjnego, w domu Kanonowa), stosownie do istniejących w Królestwie Polskim przepisów.

za Głównego Dyrektora, **E. Kokorew.**

N. D. 7816. **Konsens** z dowodami wydany w r. 1854 przez Rząd Gubernialny Warszawski Marcinowi Greuzo na osadę młynarską Piaski, powiatu Włocławskiego zaginął.

Znalazca zwróci takowy za nagrodą właścicielowi lub w Warszawie pod Nr. 999c ulica Grzybowska,— stróż wskaże.

N. D. 7849 **Kwit** tymczasowy przez Ajenturę Prasnyską II Rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń od Ognia wystawiony w dniu 27 Lipca 1875 r. na imię F. Horowitz zaginął łaskawy znainzca raczy odesłać do wspomnionej Agentury.

Дозволено Цензурою,—Варшава 12 (24) Декабря 1875 г, w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.